

# Pietro Marchesani

---

## Echa powstania w Getcie Warszawskim we współczesnej literaturze polskiej

---

Postscriptum nr 1(53), 47-56

---

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PIETRO MARCHESANI  
Università degli Studi di Genova

## Echa powstania w Getcie Warszawskim we współczesnej literaturze polskiej<sup>1</sup>

Żaden z ludzkich języków nie jest w stanie wyrazić ogromu potworności i gwałtu, jakich doświadczyła Polska podczas II wojny światowej, ogromu, który uderzył w nią i zalał z siłą równą przyrodniczemu kataklizmowi. Tak naprawdę hitlerowska maszyneria towarzyszyła wojnie już od samego początku, jeszcze zanim z podobną wściekłością rozprzestrzeniła się na ziemiach rosyjskie i kaukaskie. Był to przecież swoisty program barbarzyńskiego porządkowania i zagłady biologicznej, ujście odwiecznych ambicji germańskich na Wschodzie i nigdy nieuśmierzonych tysiącletnich uprzedzeń do Słowian, krwawo naznaczonych nowo stworzonych mitów o wyższości rasy aryjskiej. Wojna przybiera zatem postać totalnego wstrząsu nie tylko w kontekście dóbr materialnych i ludzkiego życia, ale także zmiany systemu moralnego i tradycji kulturalnej, na której od wieków opierało się społeczeństwo zachodnie. Następstwem było totalne spustoszenie, o którym pisał Adolf Rudnicki w *Żywym i martwym morzu* (1952):

Mieliśmy w duszy Goethego, a rządził Himmler; Niemcy krzyczeli „die Kultur, die europäische Kultur”. W programy masakry wpisywali „Die Kultur und die Kunst”, mordercy bronili „die Kultur”... Sztuka nauczyła nas szacunku dla ludzi i pokory w stosunku do ludzkich

---

<sup>1</sup> Tekst ten jest skrótem artykułu Pietra Marchesaniego *Echi della rivolta del getto di Varsavia nella letteratura polacca contemporanea*, w: *Gli ebrei dell'Europa orientale dall'utopia alla rivolta*, red. Marco Brunazzi i Anna Maria Fubini, Mediolan 1985, s. 143—158.

Źródła: tłumaczka zrezygnowała z części przypisów, w które opatrzył autor oryginał.

wartości. A co zobaczyliśmy? Świat, który robił mydło z ludzi i matracę z kobiecych włosów...

Porażająca okazuje się każda uważniejsza statystyka: miliony zabitych, zniszczone miasta, niezwykajna dla innych krajów liczba zakładów przemysłowych — to rzeczy powszechnie znane. Siła przeżytej tragedii tłumaczy, dlaczego zagadnienie wojny i okupacji nazistowskiej w literaturze polskiej ostatnich czterdziestu lat nie zostało wyczerpane i dlaczego w najbliższym czasie nie zanoszą się na zmianę tej sytuacji, mimo że wiele już napisano na ten temat. Ale jak słusznie zaobserwował Witold Gombrowicz, „czy piekło nadaje się do eksploatacji?” W tym przypadku także instrument, jakim jest literatura, odkrywa swą nieadekwatność, słabość i bezsilność, jak pisał Tadeusz Różewicz, odnosząc się do porównania wprowadzonego przez Valery’ego między poezją a tańcem:

Taniec poezji zakończył swój żywot w okresie drugiej wojny światowej w obozach koncentracyjnych, stworzonych przez systemy totalitarne. (Różewicz 1971: 38)

Podobne doświadczenie odbija się w dramatycznym stwierdzeniu Czesława Miłosza:

Czym jest poezja, która nie ocalała  
Narodów ani ludzi?  
Współnictwem urzędowych kłamstw,  
Piosenką pijaków, którym za chwilę ktoś poderżni gardła,  
Czytanką z panińskiego pokoju.

*Przedmowa, 1945<sup>2</sup>*

i które zostawiło swój niezatarty ślad na całej generacji, potwierdził Zbigniew Herbert — inny wielki polski współczesny poeta, który w swej poezji rezygnował ze „sztucznych ogni” na rzecz poetyckiej wyobraźni, która „ma ruch wahadłowy... od cierpienia do cierpienia” (*Pan Cogito i wyobraźnia*, 1983).

Niemalą część tematyki wojennej mówi o ludobójstwie narodu żydowskiego, który — jak wiadomo — reprezentował w momencie wybuchu wojny około 10% mieszkańców Polski, kraju będącego jednym z większych ośro-

---

<sup>2</sup> Włoski tekst tego, jak również innych wierszy Czesława Miłosza można znaleźć w tomie *Poesie* pod. red. Pietra Marchesaniego, Mediolan 1983.

ków judaizmu na świecie. Przerazającym, ale nie jedynym paradoksem w okrutnej historii ludzkości jest to, że Żydzi, którzy w wiekach narastającego prześladowania antyżydowskiego w innych częściach chrześcijańskiej Europy, szukali ratunku, a także lepszych warunków do życia w tolerancyjnej Polsce (tolerancja ta wprawdzie gdzieś się po drodze zagubiła, ale przecież jeszcze w XVII wieku mówiono o Polsce „Paradisus Judaeorum”), właśnie tutaj, zapewne z powodu liczebności i konsekwentnej jednolitości etniczno-kulturowej stali się łatwym łupem dla nazistowskiej przemocy.

Jesteśmy bezsilni wobec zbrodni niemieckich. Nie możemy obronić się sami i nikt w Polsce nie może się obronić. Władze Polski, która jest zakładnikiem, mogą ocalić część z nas, ale nie mogą ocalić nas wszystkich. Przeznaczenie trzech milionów Żydów polskich jest przesądzone (Karski 1944: 323)<sup>3</sup>

— słowa Leona Feinera — członka komisji Komitetu Pomocy Żydom, wypowiedziane w 1942 roku w Warszawie w rozmowie z Janem Karskim — łącznikiem między Armią Krajową (polskim wojskiem) — główną organizacją polskiego Ruchu Oporu a rządem polskim na wygnaniu w Londynie, posiadają przytłaczającą siłę pewności. Także w tym przypadku właśnie liczby — oprócz dyskusji na temat szczegółów — mówią same za siebie. Ale los pozostałych trzech tysięcy mieszkańców pochodzenia hebrajskiego znajdujących się w granicach Polski w 1939 roku, wymownie przedstawiają dane statystyczne w słowach poety:

Zginęli wszyscy: męże, niewiasty,  
 Starcy i dzieci małe.  
 Pałają się w zimnym niebie gwiazdy.  
 One tylko zostały

Jastrun, *Pieśń chłopca żydowskiego*, 1947<sup>4</sup>

„Każdy skrawek ziemi, na którym postawił swą stopę Hitler, pozbawiony jest nadziei dla narodu hebrajskiego” — notuje w swoim pamiętniku 1 września 1939 w Warszawie Chaim A. Kapłan, który pozostawił wstrząsające świadectwo, świadomy przeznaczenia getta polskiej stolicy (Kapłan 1965: 12). Przeczucie, które brzmi jak wyrok, szybko staje się rzeczywistością:

<sup>3</sup> Z włoskiego tłum. moje — A. Bogdańska.

<sup>4</sup> Po raz pierwszy wiersz ten znalazł się w antologii *Z otchłani*, Warszawa 1944.

wielki dorobek kulturalny, legendy i rytuały społeczności żydowsko-wschodniej, to wszystko zostaje wymazane, zredukowane do funkcji reliktu dawnych czasów, to dzieło systematycznej degradacji — jedynej w swoim rodzaju w historii europejskiej, ponieważ „l’histoire ne rapporte aucun exemple qu’une doctrine de destruction aussi totale ait jamais pu s’emparer des leviers de commande d’une nation civilisée” (Camus 1965: 590). Mały, biedny, obłąkany Żydek, którego jednak za sprawą Tuwima pokochaliśmy (Śpiewa na podwórku, tułac się w łachman, / Mały, biedny chłopiec, Żydek obłąkany. ...Drapie się i tańczy, płacze i zawodzi / O tym, że się zgubił, że po prośbie chodzi)<sup>5</sup>, który ożywił ulice Warszawy i wielu innych miast i miasteczek polskich, dziś już nie istnieje, nie zachowało się nic oprócz wyblakłych, magicznych fotografii ubiegłej epoki.

Powieści, opowiadania, dramaty, utwory poetyckie, znacząca ilość często cudem ocalonych od zniszczenia pamiątek (jak na przykład znany dziś na całym świecie pamiątek Janusza Korczaka — lekarza i pedagoga pracującego z żydowskimi dziećmi). Zabrałoby dużo czasu choćby tylko wymienienie wszystkich utworów literatury polskiej opublikowanych w kraju, jak również na emigracji, utworów, w których na temat getta i Żydów mówiłoby się pośrednio lub bezpośrednio. Autorzy niezmiennie chcą pozostawić świadectwo, próbując równocześnie wyjaśnić źródła przemocy, która wydaje się nie tylko zatrutym owocem epoki, ale też utajoną zarazą samego serca ludzkości. Jerzy Andrzejewski, Miron Białoszewski, Tadeusz Borowski, Kazimierz Brandys, Roman Bratny, Władysław Broniewski, Bogdan Czeszko, Maria Dąbrowska, Jerzy Ficowski, Henryk Grynberg, Zbigniew Herbert, Mieczysław Jastrun, Tadeusz Kubiak, Stanisław Jerzy Lec, Czesław Miłosz, Zofia Nałkowska, Igor Newerly, Stefan Otwinowski, Stanisław Pięta, Tadeusz Różewicz, Adolf Rudnicki, Artur Sandauer, Antoni Słonimski, Wisława Szymborska, Mina Tomkiewicz, Julian Tuwim, Józef Wittlin, Kazimierz Wierzyński, Bogdan Wojdowski, Stanisław Wygodzki, Witold Zechenter, Jerzy Zagórski — te bardziej znane nazwiska autorów nie wyczerpują jednak listy. Wydaje się prawie niepotrzebne stwierdzenie, że tematyka getta i bardziej ogólnie — tematyka żydowska — pojawia się w większym lub mniejszym stopniu we wszystkich polskich utworach, tych oczywiście, które opowiadają o losie Warszawy i Polski podczas II wojny światowej. Właśnie do motywu getta warszawskiego „nawiązują najwybitniejsze utwory wojennej i powojennej polskiej literatury, wielcy i najwięksi pisarze naszych czasów”

---

<sup>5</sup> Wersja włoska: Tuwim 1933.

(Maciejewska 1976: 135). To właśnie poezja polska osiągnęła podczas i po tamtych zdarzeniach największą siłę wyrazu. Klawisze tej poezji rozbrzmiewają ponownie wierszami, w których pojawia się desperacja, przerażenie, ludzka litość, aż po uwielbienie i nadzieję:

Zamurowani żywi umierali  
czarne muchy składały jaja  
w mięsie ludzkim.  
Z dnia na dzień  
ulice brukowali  
obrękłymi głowami [...].

T. Różewicz, *Żywi umierali*, 1947

Nie zamierzam w tym miejscu przystępować do prezentacji tej literatury ani w porządku alfabetycznym, ani do jej zestawienia w kategoriach tematycznych bądź chronologicznych, ponieważ zostało to już znakomicie wykonane przez innych badaczy (Maciejewska 1976: 135—165; Maciejewska, manuskrypt). Warto jednak przypomnieć, że właśnie w ostatnich latach dzięki filtrowi czasu i złagodnieniu cenzury, zagadnienie Żydów i ludobójstwa powróciło do polskiej kultury dziełami o charakterze zarówno literackim, jak i historiograficznym<sup>6</sup> na przekór smutnym spekulacjom rozpo-

---

<sup>6</sup> W 1982 roku te znalezione przeze mnie to: S. Beński, *Ta najważniejsza cząsteczka*. Warszawa; I. Birnbaum, *Non omnis moriar*. Id. *Pamiętnik z getta warszawskiego*; M. Fuks, *Żydzi polscy. Dzieje i kultura*. (Również w języku angielskim i niemieckim); J. Kacnelson, *Pieśń o zamordowanym żydowskim narodzie*, wstęp i przypisy, przekład J. Ficowski; M. Krajewska, *Czas kamieni*; H. Piasecki, *Sekcja Żydowska PPSD i żydowska partia socjalno-demokratyczna 1892—1919/20*, Łódź; T. Pankiewicz, *Apteka w getcie krakowskim*, Kraków, (druga edycja); J. Strykowski, *Odpowiedź*, Poznań; J.K. Broniszewski, *Różdżka Jesego*, Warszawa; *Za to groziła śmierć. Polacy z pomocą Żydom w czasie okupacji*, wstęp, wybór wspomnień i redakcja W. Smulski; R. Zimand, *W nocy od 12 do 5 rano nie spałem. Dziennik A. Czerniakowa — próba lektury*.

W 1983 roku: *Antologia poezji żydowskiej*, wybór... S. Łastik, red. i słowo wstępne A. Słucki; M. Arczyński, W. Balcerak, *Kryptonim „Żegota”. Z dziejów pomocy Żydom w Polsce 1939—1945* (druga edycja poszerzona i poprawiona). Warszawa; M. Berg, *Dziennik z getta warszawskiego*; W. Bartoszewski, *Los Żydów Warszawy 1939—43*, Londyn; A. Czerniakow, *Dziennik getta warszawskiego*, Warszawa; E. Fafara, *Gebenna ludności żydowskiej*; J. Ficowski, *Odczytanie popiołów*, (pierwsza edycja: Londyn 1979); A. Eisenach, *Z dziejów ludności Żydowskiej w Polsce w VIII i XIX wieku*; J. Lewin, *Z historii i tradycji. Szkice z dziejów kultury żydowskiej*; H. Kroszczor, H. Zimler, *Cmentarz żydowski w Warszawie*. J. Orlicki, *Szkice z dziejów stosunków polsko-żydowskich 1918—1949*, Szczecin; W. Potekański, *Warszawskie getto*, Warszawa; A. Reński, *Czytanie z dłoni*; E. Ringelblum, *Kronika getta warszawskiego*; B. Szatyn, *Na aryjskich papierach*, Kraków; L. Schmidt, *Cudem przeżyliśmy czas zagłady*.

wszechnianym w przeszłości przez władzę polityczną. Moje zamierzenie jest bardziej określone, chcę szukać w tej literaturze elementów i oznak, które byłyby przydatne do zrozumienia tragicznego losu polskich Żydów, powodów, dla których zniszczono będące przecież swoistym symbolem warszawskie getto. Pytanie fundamentalne nie może nie dotyczyć relacji między Żydami [...] a społecznością polską podczas zniszczenia getta. Jest ogólnie wiadome, jak wielką wagę ma ta właśnie problematyka — cienie, urazy, wzajemne oskarżenia, a w szczególności zjadliwość przedwojennego polskiego antysemityzmu. Nawet pomijając cenzorską pętelkę, często woli się tę sprawę po prostu przemilczeć. [...]

Znaleźli się jednak i tacy, którzy chcieli mówić o relacjach polsko-żydowskich, ukazując skomplikowaną płataninę chwalebnych i wstydlivych punktów widzenia. Tak było w przypadku Jerzego Andrzejewskiego i jego *Wielkiego tygodnia* (1945). Pomimo zmian wprowadzonych przez autora do wersji, która ukazała się drukiem (trzeba było nadać jej kształt wymagany przez nową orientację polityczno-ideologiczną), opowiadanie przedstawia bolesną prawdę: okrucieństwo, niechęć, nienawiść, hańbę i obojętność większej części społeczności polskiej wobec tragedii getta. Fabuła opiera się na postaci młodej polskiej Żydówki, Ireny Lilien, która odkrywa swoją „inność”, kiedy przez tę społeczność (zintegrowaną przecież) zostaje poniżona, opuszczona i zepchnięta w śmierć, tam gdzie łuny pożaru i kolumny czarnego dymu getta. [...]

Warunki opuszczenia i samotności, w których odbywa się tragedia polskich Żydów w getcie, przedstawione są z dramatyczną i aluzyjną, opartą na faktach wyrazistością, na przykład na motywie, opisanej przez C. Miłosza w *Campo di Fiori* (1944), kręcącej się karuzeli za murem warszawskiego getta podczas Wielkiego Tygodnia:

Wspomniałem Campo di Fiori  
 W Warszawie przy karuzeli,  
 W pogodny wieczór wiosenny,  
 Przy dźwiękach skocznej muzyki.  
 Salwy za murem getta  
 Głuszyła skoczna melodia  
 I wlatywały pary  
 Wysoko w pogodne niebo.

---

Przedmowa: W. Bartoszewski; „Tygodnik Powszechny” (17 i 24 kwietnia) poświęcony czterdziestej rocznicy powstania w getcie warszawskim, jak również numery: 339—40 (luty — marzec) oraz nr 4 (kwiecień) odpowiednio w miesięczniku „Znak” i „Więź”.

Czasem wiatr z domów płonących  
 Przynosił czarne latawce,  
 Łapali płatki w powietrzu  
 Jadący na karuzeli.  
 Rozwiewał suknie dziewczynom  
 Ten wiatr od domów płonących,  
 Śmiały się tłumy wesole  
 W czas pięknej, warszawskiej niedzieli [...]

I ci ginący, samotni,  
 Już zapomniani od świata,  
 Język ich stał się nam obcy  
 Jak język dawnej planety.

Jeszcze bardziej surowy niż ten wiersz, który przecież według — cokolwiek emfatycznej — oceny A. Sandauera „ochrania honor literatury polskiej” (Sandauer 1982: 44), a także bardzo bliski poczuciu współodpowiedzialności Maleckiego z opowiadania Andrzejewskiego, niesie ze sobą inny wiersz Miłósza:

Pszczoły obudowują czerwoną wątrobę,  
 Mrówki obudowują czarną kość, [...]  
 Wali się w ogniu dach, ściana i żar ogarnia fundament.  
 Jest już tylko piaszczysta, zdeptana, z jednym drzewem bez liści  
 Ziemia. [...]

*Biedny chrześcijanin patrzy na getto, 1945*

Podobne, jeśli nie brutalniejsze akcenty, pobrzmiewają w opowiadaniach Z. Nałkowskiej, która w opowiadaniu *Kobieta cmentarna* wkłada w usta swojej bohaterki takie oto słowa:

Mieszkania mamy wszyscy zaraz koło muru, to u nas wszystko sły-  
 chać, co się u tamtych dzieje. Już teraz każdy wie, co to jest. Do ludzi  
 strzelają po ulicach. Palą ich w mieszkaniach... To także przecież lu-  
 dzie, więc ich człowiek żałuje — wyjaśniła — ale oni nas nienawidzą  
 gorzej niż Niemców.<sup>7</sup>

Podobne przykłady spotykamy również w opowiadaniu A. Sandauera *Noc praworządności* (1945), a także w poezji *Tu także jak w Jeruzalem* (1944) M. Jastruna [...], czy w *Chłopcu z Biblią* (1948) oraz *Pożegnaniu z Marią*

<sup>7</sup> Wersja włoska: Nałkowska 1965.



(1947) T. Borowskiego, w opowiadaniach, których bolesna wyrazistość potrafi świetnie oddać stopień odhumanizowania człowieka, każdego człowieka oraz mechanizmy terroru. Samotność Żydów na ziemi, na której przeżyli osiemset lat, jest potwierdzona z równą konsekwencją w opisującej życie w getcie warszawskim powieści M. Tomkiewicz *Bomby i myszy* (Londyn, 1966). [...]

Trudno powiedzieć, w jakim kierunku poszłaby polska autoanaliza, gdyby już w pierwszych latach powojennych nie została zablokowana przez czujną, przytłaczającą cenzurę, baczącą, aby nawet wzmianka na temat zagłady Żydów nie przekroczyła granic epitafium i litości. Nie można jednak nie zauważyć, że w kulturze polskiej nie zabrakło jednak — jak widać — głosów zwracających się w stronę tego narodowego i społecznego „rachunku sumienia”, do którego dokonania zaprosił swoich rodaków Stefan Wilkanowicz z miesięcznika katolickiego „Znak” (Wilkanowicz 1983: 171). Z tych właśnie głosów oraz z tych, które reprezentują i wychwalają proponowaną Żydom przez wielu Polaków heroiczną pomoc (heroiczną, ponieważ bezwzględnie karana śmiercią) wynurza się złożony, sprzeczny nieraz obraz, na którym gęste cienie mieszają światła; związki między dwoma społecznościami, obydwoje we władzy systemu deprawacji wzniesionego przez katów, którzy muszą „creer la culpabilite chez la victime elle-meme pour que, dans un monde sans direction, la culpabilite generale ne legitime plus que l'exercice de la force, ne consacre plus que le succes” (Camus 1965: 589). Pomimo że w kwestii rozliczenia się z przeszłością pozostanie jeszcze dużo do zrobienia, są jednak sygnały o nowych, ważnych postępach, w szczególności tych, które ukazują, jak badać (a co, jeśli nie literatura nadaje się do tego najlepiej?) ten nadzwyczaj złożony fenomen, rozpatrywany dotychczas przeważnie w kontekście historyczno-polityczno-socjologicznym, fenomen ciemnych zakamarków psychiki ludzkiej, w których chronią się i wzrastają niskie, rasistowskie instynkty, nienawiść wobec inności. [...]

Żyd był rozpoznawalny zawsze po swojej twarzy: tej „innej”, wzbudzającej wstręt i obrzydzenie. Co więcej, ta twarz staje się dla Żyda tym, czym opaska na oczy dla zbrodniarza: znakiem skazania na śmierć, tak jak twarz Jakuba w *Samsonie* (1948) K. Brandysa. [...] Także David, żydowski chłopczyk, oczyma którego B. Wojdowski pokazuje codzienność w getcie warszawskim w swojej wspaniałej, zawieszanej pomiędzy mitem a historią, snem a rzeczywistością powieści *Chleb rzucony umarłym* (1971), ma obsesję na punkcie swojej twarzy. [...] Dla tych, którzy mają życzenie i pieniądze, wyjściem jest operacja, która przemieni żydowski nos w „grecki”, jak w powieści M. Tomkiewicza *Bomby i myszy*. [...]

Od nosa już przecież niedaleko do polityki zagłady stosowanej przez nazizm w stosunku do Żydów i innych mniejszości etnicznych, polityka ta nie była przecież niczym innym, jak tylko logicznym (spójnym, konsekwentnym) ujęciem doktryny, która jeszcze przed Oświęcimiem zapowiadała definitywne zerwanie wszystkich związków „Judejczyków” z ludźmi, wykluczała Żydów z ludzkiej społeczności jako „innych”, nie-ludzi albo pod-ludzi. „To Żydzi”, potwierdza kategorycznie w *Rozmowach z katem* (1978) Kazimierza Moczarskiego generał SS Jurgen Stroop, człowiek zaufania Hitlera, osoba odpowiedzialna za Grossaktion Warschau (kończącą likwidację getta) — i to przekonanie jest integralną częścią jego światopoglądu, przekonanie, które sprawia, że Stroop żyje bez wyrzutów sumienia. [...] Przymusowe spotkanie Moczarskiego: dziennikarza, członka znaczącego, niekomunistycznego Ruchu Oporu (Armii Krajowej) ze Stroopem w celi warszawskiego więzienia stało się załącznikiem pasjonującego utworu, opowiadającego o oporze, jakie stawiało warszawskie getto i o unicestwieniu getta, utworu dokonującego jednocześnie przenikliwej analizy mechanizmu psychologicznego i socjologicznego, który popchnął część Niemców do ludobójstwa.

Wraz z momentem uświadomienia sobie wykluczenia ze świata ludzi, uświadomienia sobie winy z samego faktu istnienia [...], z faktu posiadania określonej twarzy, rodzi się szaleństwo Sebastiana w opowiadaniu *Wniebowstąpienie* (1948) A. Rudnickiego, ale z tej samej świadomości rodzi się przecież także powstanie w getcie. Potwierdza to długa rozmowa-monolog z Markiem Edelmanem, jedynym, który przeżył spośród młodych członków ŻOB-u. Książka opublikowana przez Hannę Krall otrzymała tytuł *Zdążyć przed Panem Bogiem* (1978). Podobnie w — po mistrzowsku napisanym — *Pamiętniku z powstania warszawskiego* (1971) Mirona Białoszewskiego drobiny wspomnień, fragmenty pamięci, szybkie zmiany ujęć zbiegają się w psychologiczną jedność, jedność wyjaśniającą rację powstania, które wybuchło pod wiosennym niebem odrealnionej Warszawy.

To, co setki walczących starały się potwierdzić swoją walką, nie jest — jak podkreśla Edelman — niemożliwą nadzieją na przeżycie („zawsze chodziło przecież o śmierć, nigdy o życie”, s. 9). [...] Między Polakami i Żydami rodzi się nowe braterstwo broni w walce ze wspólnym nieprzyjacielem, ponownie powołując do życia liryczną romantyczną i postromantyczną tradycję filozofowską (Mickiewicz i C.K. Norwid), ponizoną przez przedwojenny antysemityzm.<sup>8</sup> [...]

---

<sup>8</sup> Wiersze Mickiewicza i Norwida na ten temat można znaleźć w antologii J. Winczakiewicza, *Izrael w poezji polskiej*, Paryż 1958.

Jak pisze Miłosz w *Traktacie poetyckim* (1957) — Pomimo że nie istnieje słowo zdolne oczyścić tę „ziemię zagłady, ziemię nienawiści” i pomimo tego, że nie narodzi się na niej poeta zdolny ją oczyścić, to jednak poeci wraz z innymi głosami polskich twórców podjęli się tego bolesnego zadania, chcąc dać świadectwo po to, aby niepamięć żywych nie pozbawiła nadziei martwych.

*Tłumaczyła Agata Bogdańska*

#### Literatura

- Camus A., 1965: *L'homme revolte*, w: Camus A., *Essays*, Paryż.
- Kaplan Chaim A., 1965: *Cronique d'une agonie*, Paryż.
- Karski J., 1944: *Story of a Secret State*, Boston.
- Maciejewska I., 1976: *Getto warszawskie w literaturze polskiej*, w: *Literatura wobec wojny i okupacji*, red. M. Głowiński, J. Sławiński, Wrocław.
- Maciejewska I., *Temat żydowski we współczesnej literaturze polskiej*, manuskrypt.
- Nałkowska Z., 1965: *I ragazzi di Oświęcim*, tłum. B. Meriggi, Rzym.
- Różewicz T., 1971: *Przygotowanie do wieczoru autorskiego*, Warszawa.
- Sandauer A., 1982: *O sytuacji pisarza pochodzenia żydowskiego*, Warszawa.
- Wilkanowicz S., 1983: *Antysemityzm, patriotyzm, chrześcijaństwo*, „Znak”, nr 339—340 (luty—marzec).